Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 285. — Rok III. Kraków, niedziela 17 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Rozbicie dywizyi bolszewickiej

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 października:

Na północny wschód od Wilejki jazda nasza, posuwając się w kierunku Krzywic, rozbiła sowiecką dywizyę sowiecką, zdobyła dwa działa, 11 karabinów maszynowych, 13 kuchni polowych, zabrała kancelaryę dywizyjną. **Wśród kilkuset jeńców, którzy dostali się w nasze ręce, stwierdzono parę dowódców pułków niemieckich.**

Poza tem sytuacya bez poważniejszych zmian. Naczelne dowództwo armii, sztab generalny.

Postępy armii ukraińskiej.

Wiedeń (PAT). Ukraińskie Biuro koresp. donosi ze Stanisławowa pod datą 13 października: Atak bolszewicki przeciwko północnemu skrzydłu frontu ukraińskiego, dokonany przeważającemi siłami, nie udał się. **Wojska ukraińskie potrafiły wstrzymać atak bolszewicki w kierunku Bohu, a także udało się im w energicznej kontrakcyi postąpić naprzód w kierunku** na południowy wschód od Chmielnika i **obsadzić wezeł kolejowy Kalinówka** na linii kolejowej Kijów—Winnica. W obszarze Żmerynki toczą się **zacięte walki.** W obszarze Nowej Uszycy i Mohilewa Podolskiego **posuwają się ukraińskie wojska wciąż dalej.**

Ukraińcy przeciw bolszewikom.

Warszawa (tel. M.). Omawiając sytuacyę na Ukrainie, „Prawda" pisze: Nie możemy dłużej zamykać oczu na to, że chłopi nie ukrywają wcale swojej sympatyi i **pomagają na wszelki sposób Wranglowi, Petlurze i Budiennemu,** dostarczając im żywności i rekruta.

Nieustające komisye pokojowe.

Powrót jeńców polskich.

Warszawa (tel. M.). Sowiecka delegacya pokojowa wyraziła życzenie, aby **obrady komisyi finansowej oraz komisyi wymiany jeńców nie uległy przerwie.** Według oświadczenia członków delegacyi polskiej, **powrót jeńców z Rosyi rozpocznie się w ciągu 16-ciu dni.** Wkrótce ma przybyć do Rygi Marchlewski w charakterze rzeczoznawcy.

Braki w preliminaryach pokojowych.

Warszawa (tel. M.). „Izwiestia" zamieściły artykuł Piekłowa, omawiający polsko-rosyjskie preliminarya pokojowe. Piekłow podkreślił wadliwości, pośród których na pierwszy plan wysuwa się **brak umowy konsularnej między Polską a Rosyą sowiecką.** Rząd sowiecki musi się domagać zawarcia odpowiedniej umowy.

Ordery dla Joffego.

Warszawa. (Tel. M.) **Joffe opuścił Rygę** w nocy z 13 na 14 bm. Na granicy Rosyi oczekiwała Joffego delegacya centralnego komitetu wykonawczego rządu sowietów. **Delegacya ta wręczyła Joffemu odznaki i ordery czerwonego sztandaru** oraz dyplom rewolucyjnego komsarza pokoju.

Bankiet polski w Rydze.

Warszawa (tel. M.). Pan Dąbski wydał przed swoim wyjazdem z Rygi bankiet dla przedstawicieli prasy. Nastrój, panujący na bankiecie, był serdeczny.

„Litwa bronić będzie Wilna do ostatniej kropli krwi".

Warszawa. (Tel. M.) Przedstawiciel Litwy w Rydze Zaunis oświadczył dziennikarzom, że **zdaniem jego rząd polski popiera akcyę generała Żeligowskiego** nie tylko moralnie, ale i materyalnie. Oświadczenie swoje zakończył zapewnieniem, że **Litwa bronić będzie Wilna do ostatniej kropli krwi.**

Fatalne zobowiąwiązania Grabskiego w Spa.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, we wspólnej akcie mocarstw zachodnich, wręczonej rządowi polskiemu, **ważną rolę odgrywają zobowiązania, które p. Grabski przyjął na siebie w Spa.** Na szczęście jednak jedno z mocarstw, powołując się na te układy, **nie spełniło wcale warunków, od których zależały zobowiązania ówczesnego rządu polskiego, wobec czego rząd polski ma również ręce wolne.**

Gospodarka Niemców na Litwie kowieńskiej.

Warszawa (tel. M.). Od pewnego czasu **niemieckie stowarzyszenia dla wykupu ziemi rozwijają swoją działalność na terenie Litwy kowieńskiej.** Stowarzyszenia te korzystają z położenia Taryby. Zasypują one ofertami przedewszystkiem właścicieli ziemskich większej własności na Litwie. Działalność tych stowarzyszeń stanowi urzeczywistnienie znanego programu Ludendorffa, **który domagał się, aby zaludnić Litwę osadnikami niemieckimi w celu utworzenia pomostu terytoryalnego między Niemcami a Rosyą.**

Sprawa Gdańska wobec Rady najwyższej.

Projekt polski i projekt niemiecki ugody odrzuciła Rada najwyższa. — Interes Gdańska wymaga zgody z Polską. — Robota pruska.

Lyon (PAT). Radio. Rada najwyższa w posiedzeniu we środę rozpatrywała dwa projekty konwencyi gdańsko-polskiej. **Jeden wypracowany przez rząd polski, drugi przez władze gdańskie.** „Debats" podaje, że rada najwyższa uznała, iż **żaden z tych projektów nie może być przyjęty i poleciła jednej z komisyj wypracować inną redakcyę.** W ten sposób rada najwyższa spełnia obowiązek, jaki na nią nakłada artykuł 104, wedle którego wielkie mocarstwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone zobowiązują się pośredniczyć w sprawie konwencyi. Wedle artykułu 103 traktatu konstytucya gdańska ma być wypracowaną ze zgodą wysokiego komisarza Ligi narodów przez przedstawicieli miasta, i ma być gwarantowana przez Ligę narodów. Wobec tego nie powinna ona zawierać w sobie niczego, coby było w sprzeczności z artykułem 104 lub z konwencyą. Tymczasem artykuł projektu konstytucyi z dnia 11 sierpnia 1920 r. opublikowanej przez „Danziger Zeitung", głosi, że Gdańsk jest wolnem państwem, a dalej, że wedle projektu art. 59 konstytucyi gdańskiej Gdańsk wyznacza swoich przedstawicieli za granicą. Te dwa artykuły są sprzeczne z artykułami 100 i 107 traktatu wersalskiego, wedle których **rząd polski powinien zabezpieczyć obronę interesów wolnego miasta na zewnątrz,** oraz obronę obywateli tego miasta za granicą. „Debats" stwierdzając, że powyższe artykuły zostały uchwalone pod **presyą Prusaków,** wyraża przekonanie, że robotnicy niemieccy lub zgermanizowani pragną nawiązania **przyjaznych stosunków z Polską.** To tłómaczy, że **przemysł w Gdańsku zależny będzie od Polski,** dla której to miasto służy za połączenie z morzem, a robotnicy przedewszystkiem dbają o swoje interesy i konstatują, że interesy te **będą zagrożone, jeżeli Gdańsk będzie w opozycyi wobec Polski.** W tej sprawie napisali oni kilka memoryałów, z którymi Liga narodów powinnaby się zapoznać. Zresztą głosowanie nad projektem gdańskim w dzień 11 sierpnia wydało nieznaczną większość za projektem, co dowodzi, że **system narzucony przez urzędników pruskich napotyka na silny opór wśród ludności.**

Polacy odmówili udziału w jarmarku praskim.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" pisze: Poselstwo rzeczypospolitej czecho-słowackiej rozesłało odezwę do poważniejszych instytucyj polskich z zaproszeniem do wzięcia udziału w otwarciu jarmarku próbek towarowych w Pradze czeskiej. Za zaproszenie to przeważnie tylko podziękowano, odpowiadając, **że okoliczności obecne nie pozwalają korzystać z propozycyi udziału w tym jarmarku praskim.**

Niemcy palą swoje okręty przyznane koalicyi.

Lyon (PAT). Radio. Niedawno wybuchł pożar w Hamburgu na parowcu „Bismark", który musiał być wydany koalicyi. Dziś ponownie wybuchł pożar na okręcie „Wiktoria Luiza" (17 tysięcy ton), który także był przeznaczony dla ententy. Prasa francuska zwraca uwagę, że **tego rodzaju pożary zdarzają się specyalnie na okrętach, które mają być wydane ententcie.**

Napad czeski na polską szkołę.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Cieszyn, 15 października.

Na polską szkołę w Skrzeczoniu napadła grupa Czechów, złożona z 30 ludzi i zażądała od świeżo zamianowanego kierownika p. Koterli, aby **natychmiast opuścił szkołę i gminę.**

Następnie banda ta wtargnęła do klas, gdzie kierownik szkoły czeskiej wpisywał dzieci polskie przynależne do republiki czesko-słowackiej, **które następnie uprowadzono pod groźbami do szkoły czeskiej.** Pozostawiono tylko dzieci przynależne do państwa polskiego. Czesi również samowolnie zamknęli niemiecką szkołę w Skrzeczoniu w tymże dniu.

——0——

Strajk kolejowy zakończony.

Kraków, 16 października.

(ad) Strajk kolejarzy w okręgu dyrekcyi krakowskiej wczoraj trwał przez cały dzień. Z ministeryum kolej. nadeszła w ciągu dnia depesza, w której rząd zgadza się w znacznej części na warunki kolejarzy. Rząd zobowiązał się na wypłacenie jednorazowego dodatku z mowego 3000 marek dla kawalerów, 3330 marek dla średniej rodziny t. j. z jednem dzieckiem, 3600 dla rodziny z dwojgiem dzieci i 4000 dla liczniejszej rodziny. Nadto przyjęto żądanie kolejarzy co do dodatku odzieżowego, w wysokości 1500 M dla kolejarzy, których pensya wynosi mniej niż 1100 M, czyli urzędnicy od rewidenta w górę zostają od powyższego dodatku wyłączeni.

Wczoraj o godz. 3 po południu nadszedł z Warszawy pociąg osobowy, po 18-godzinnej jeździe konwojowany przez wojsko. Również pociągi wojskowe zostały wczoraj uruchomione przez oddziały kolejowe wojskowe i ruch ich odbywa się normalny. Wszystkie pociągi zatrzymują się przed mostem na warszawskiem, ponieważ na dworcu osobowym znajdują się całe masy wozów, które jednak po południu poczęto z torów usuwać. Pociągi towarowe przez cały dzień nie kursowały. W wozach towarowych stojących tam, gdzie strajk je zastał, bydło poczyna chorować i zdychać. Przed dworcem gromadziły się przez wczorajszy dzień tłumy ludzi, oczekujące na zakończenie strajku.

Nad przedstawionemi przez ministra warunkami wczoraj w lokalu związku obradowano przez kilka godzin. Wreszcie późnym wieczorem postanowiono strajk zakończyć. Wobec tego wczoraj o godzinie 10 w nocy odszedł do Warszawy pierwszy pociąg.

Normalny ruch w Warszawie.

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" podaje: Pierwszy pociąg z dworca wiedeńskiego wyprawiony został do Skierniewic o godzinie 8 rano, następny pociąg o godz. 12-tej wyruszył w kierunku Krakowa, poczem podjęto przygotowania pociągu ekspress. **Normalny ruch, uzgodniony z rozkładem jazdy, wprowadzony zostanie dzisiaj o godzinie 6'45 wieczorem.**

Min. Bartel poczynił zarządzenia.

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" podaje: Dzisiaj o godzinie 6 rano po całonocnych pertraktacyach z delegatami kolejowymi, **uwieńczonymi pomyślnym skutkiem, minister kolei Bartel w towarzystwie prezesa komisyi sejmowej komunikacyjnej, p. Rajcy i posła Moraczewskiego udał się na dworzec kolei wiedeńskiej, aby poczynić zarządzenia, mające na celu rozpoczęcie ruchu kolejowego.** Minister poinformował następnie licznie zebraną publiczność, że **ruch kolejowy został wznowiony.**

Intrygi angielskiego kontrolora na G. Śląsku.

Bytom. (PAT) „Journal" i „Echo de Paris" donoszą, że angielski major Ottley, który sprawował urząd koalicyjnego kontrolora powiatowego w Bytomiu, nie powróci na swoje stanowisko. Pisma te stwierdzają przytem, iż powrót majora Ottleya na Górny Śląsk nie był możliwy z tego powodu, **iż on właśnie był głównym sprawcą intryg przeciwko generałowi Lerondowi i jego relacye sprawiły, że generał Lerond wezwany został do Paryża dla wytłomaczenia się.** Ponieważ rada ambasadorów wyjaśnienia generała Leronda uznała za zadawalniające, dalsze sprawozdanie urzędu przez majora Ottleya stało się niemożliwe. Dwaj inni kontrolorzy angielscy, którzy równocześnie z majorem Ottleyem podali się do dymisyi, mają wrócić na swoje stanowiska.

Zamach pruski na Śląsk Górny.

Przygotowania do wypędzenia Polaków i wojsk francuskich. — Zorganizowany pruski spisek wojskowy.

Lyon. (PAT. Radio) **Po opublikowaniu szczegółów o organizacyi przygotowanej przez niemiecki sztab generalny na Górnym Śląsku, pisze „Petit Parisien": Stwierdziwszy takie przygotowania,** należy zapytać, jakie są cele Niemiec. Oczywiście celem ostatecznym jest ponownie zabrać Górny Śląsk za wszelką cenę i wszelkimi środkami. Bezstronnie zbadawszy sytuacyę, można stwierdzić, że po pierwsze Niemcy oddawna przygotowują zamach dla owładnięcia obszarem plebiscytowym; po drugie, że wszystko było przygotowane dla wypędzenia Polaków i wojsk francuskich w razie klęski militarnej polskiej, po trzecie, że poważne rozruchy wybuchły w chwili, gdy nadeszła wiadomość o wejściu bolszewików do Warszawy; po czwarte, że spisek wojskowy jest zorganizowany we wszystkich szczegółach i w razie gdyby wynik plebiscytu mimo usiłowań sfałszowania go wypadł niekorzystnie dla Niemiec, akcya wojskowa rozpoczęłaby się bez zachowania pozorów.

Jeńcy polscy w Niemczech.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wskutek inwazyi bolszewickiej na Pomorzu około 2 i pół tysiąca Polaków przeszło granicę niemiecką i zostało przez władze niemieckie internowane w Arys, w Prusiech Wschodnich. Internowani, wśród których znajduje się niewielu cywilnych, przewiezieni zostali po pewnym czasie do Muenden w Westfalii. Kiedy układy co do natychmiastowego ich zwolnienia nie doprowadziły do pomyślnego wyniku, losem internowanych zajęło się z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych poselstwo polskie w Berlinie, delegując do Arys swojego urzędnika, celem zarządzenia koniecznej pomocy i ulżenia ich doli. Również konsulat nasz królewiecki rozwinął pod tym względem wydajną akcyę. We wrześniu udał się do obozów w Muenden sekretarz poselstwa berlińskiego p. Fidler, aby zbadać nadchodzące od internowanych skargi i wypłacić **wojskowym żołd,** rozdzielić zapomogi i doręczyć polskiemu komendantowi obozu rozkaz **gen. Rozwadowskiego, wzywający do solidarności i godnego znoszenia cierpień. Władze wojskowe wyznaczyły 600 tysięcy marek niemieckich na cele internowanych. Poseł polski w Paryżu wyjednał pomoc międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem tutejszego poselstwa niemieckiego starało się** o poprawienie fatalnych warunków żywnościowych, hygienicznych i mieszkaniowych, w jakich się znaleźli internowani. Za pośrednictwem posła Szebeki, który zdołał zainteresować tą sprawą przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Berlinie, postanowiono zakupić za 200 tysięcy marek niemieckich ze składów amerykańskich w Koblencyi odzież, bieliznę i obuwie. Attache emigracyjny polski w Berlinie p. Zieliński odwiedził kilkakrotnie obóz dla zorganizowania koniecznej pomocy. Przed kilku tygodniami zwolniono dzięki staraniom ministerstwa spraw zagranicznych w Muenden około 550 osób cywilnych. W najbliższych dniach wskutek układu zawartego między rządem niemieckim a poselstwem naszem w Berlinie, reszta internowanych będzie mogła powrócić do kraju. Rząd niemiecki za zgodą rządu polskiego zezwoli równocześnie na powrót takiejsamej ilości internowanych bolszewików do Rosyi sowieckiej.

Konferencya o odszkodowanie niemieckie

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" donosi, że rząd francuski przyjął propozycyę angielską w sprawie konferencyi rzeczoznawców w Brukseli wraz z przedstawicielami niemieckimi celem rozważenia kwestyi odszkodowań. Rząd francuski domaga się jednak zwołania trzeciej konferencyi, w której byłyby reprezentowane tylko rządy koalicyjne. Pogląd angielski idzie w tym kierunku, że należy się porozumieć z Niemcami w sposób przyjazny. Rząd francuski natomiast jest zdania, że Niemcy muszą swoje zobowiązania spełnić, nawet gdyby były do tego zmuszone.

Z Sejmu.

Warszawa, 15 października.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta Witosa zabrał głos p. **Federowicz,** który stwierdził, że rząd obrony narodowej osiągnął swój cel, a nawet więcej. Podniósłszy sprawę terenów plebiscytowych , oświadczył mowca następnie, że gospodarka finansowa wymaga gruntownej sanacyi.

P. Stapiński, podniósłszy szereg konkretnych zarzutów przeciwko pewnym ministerstwom, zwłaszcza przeciwko ministerstwu aprowizacyi, oświadczył, że obecnie na miejsce rządu koalicyjnego powinien powstać rząd tych, którzy Polskę obronili, a więc chłopsko-robotniczy. Mowca w tym celu apelował do prezydenta gabinetu Witosa i wiceprez. Daszyńskiego.

P. Gruenbaum wystąpił w obronie żydów i stwierdził ich lojalność wobec państwa. Stwierdzam — mówił p. Gruenbaum — że nie było ani jednego kroku wrogiego przeciw państwu polskiemu i to nietylko ze strony żydów polskich, ale i ze strony odpowiedzialnych sfer żydowskich całego świata. Mowca oświadczył się za wnioskiem p. Dębskiego.

Na **wczorajszem** posiedzeniu Sejmu toczyła się dalej dyskusya nad deklaracyą prezydenta Witosa.

P. Buzek podniósłszy zasługi prez. Witosa mówił obszernie o Śląsku Cieszyńskim.

Następnie po przemowie p. **Zamorskiego** rozpoczęła się dyskusya nad konstytucyą. Po przemowach kilku mowców zamknął marszałek posiedzenie i wyznaczył następne na dzień dzisiejszy.

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa, 15 października.**

Komisya **wojskowa** odbyła wczoraj dłuższą rozprawę nad działalnością oddziału naczelnej kontroli wojskowej i nad sprawą rewizyi w biurze prasowem naczelnego dowództwa. Zabierali głos posłowie: Sołtyk, Swida i dr. Załuska, Anusz, Hausner i Kowalczuk.

Komisya **aprowizacyjna** odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem dokonano rozdziału referatów. Posłowi Niewinowskiemu przydzielono wniosek posła Pietrzyka w sprawie wyżywienia ludności w Zagłębiu, w Łodzi, Częstochowie i ośrodkach przemysłowych, dalej posłowi Herzowi wniosek domagający się zaopatrzenia ludności pracującej w odzież i obuwie, posłowi Gdykowi jego wniosek w sprawie wyżywienia Warszawy, Krakowa i Lwowa, oraz innych ośrodków przemysłowych.

Komisya **skarbowo-budżetowa** przyjęła rządowy projekt o regulacyi płac żołnierzy i oficerów i upoważniła referenta, aby ten sam projekt przedstawił komisyi wojskowej. Po wysłuchaniu referatu posła Osieckiego o wniosku dra Bardla o wyznaczenie jednego miliarda na uruchomienie gospodarki w okolicach spustoszonych przez wojnę, zaproszono ministra skarbu do przedstawienia wniosku i uwzględnienia go w programie gospodarczym państwa na Radzie ministrów.

Konwencya polsko-francuska

Werszawa (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 14 b. m. została podpisana w Warszawie konwencya polsko-francuska w przedmiocie pomocy i opieki społecznej.

Podjęcie stosunków handlowych między Danią i Rosyą

Warszawa (tel. M.). Z Kopenhagi donoszą: Rokowania, prowadzone między duńskim związkiem hurtowników oraz duńską radą przemysłową z jednej strony, a Krassinem z drugiej strony, **doprowadzą zapewne rychło do podjęcia stosunków handlowych między Danią a Rosyą sowiecką.** Jest już opracowany projekt odpowiedniej umowy między obu krajami.

—ooo—

Zwierciadło polityczne.

Tekst polsko-sowieckiej umowy o rozejm.

Kraków, 16 października.

Wczoraj późną nocą nadesłała nam urzędowa agencya telegraficzna dosłowny tekst podpisany 12 bm. w Rydze preliminarzy pokojowych tudzież tekst umowy o rozejm. Z pierwszego dokumentu mogliśmy już chociaż tylko częściowo skorzystać. Telegramu podającego treść układu rozejmowego nie zdołały już niestety pisma krakowskie zamieścić w dniu wczorajszym. A jednak dokument to historycznego znaczenia, będący usymbolizowaniem naszego zwycięstwa odniesionego wśród tak ciężkich warunków, pomimo obojętności wielu nawet sprzymierzonych z nami czynników, pomimo wrogiej nam akcyi bojkotowej, która od miesięcy szalała w Europie. Dokument ten podajemy przeto dziś w dosłownem brzmieniu naszym czytelnikom.

Oto jego tekst:

Zgodnie z artykułem 13 umowy o preliminaryach pokojowych zostaje zawarta umowa o rozejmie:

Artykuł I. **Po upływie 144 godzin od chwili podpisania umowy o preliminaryach pokojowych to jest o godzinie 24, dnia 18 października 1920 roku obie umawiające się strony obowiązane zaprzestać wszelkich działań wojennych na lądzie, wodzie i w powietrzu.**

Artykuł 2. Wojska obu umawiających się stron pozostają na zajmowanych przez nie aż do chwili zaprzestania działań wojennych po myśli artykułu 1-go pozycyach, jednakże z tym warunkiem aby **wojska rosyjsko-ukraińskie znajdowały się najbliżej w odległości 15 km od ustalonej linii frontu polskiego w chwili zaprzestania działań wojennych.**

Artykuł III. Powstały w ten sposób **między obu frontami pas szerokości 15 km. stanowi strefę neutralną w znaczeniu wojskowem i znajduje się w zarządzie administracyjnym tej strony, do której to terytoryum należeć ma na zasadzie preliminaryów pokojowych.**

Artykuł 4. **Na odcinku od rejonu Nieświeża aż do rejonu Dźwiny, wojska polskie zajmują linie granicy państwowej ustalonej w artykule 5 preliminaryów pokojowych**, wojska ukraińsko-rosyjskie linie na 15 km na wschód od tej linii.

Artykuł 5. Wszelkie ruchy wojsk wynikające z art. 2 i 4 winny się odbyć z szybkością niemniejszą niż 20 km na dobę i najpóźniej rozpocząć w 24 godzin po zaprzestaniu działań wojennych to jest nie później niż do 24 godziny wedle czasu środkowo europejskiego w dniu 19 października 1920 roku.

Artykuł 6. Po ratyfikacyi preliminaryów pokojowych **wojska obu umawiających się stron zostają cofnięte na stronę państwowego swego terytoryum z szybkością niemniejszą niż 20 km na dobę** i umieszczą się nie bliżej niż 215 km po obu stronach granicy państwowej. Powstała w ten sposób strefa szerokości 30 km stanowi pas neutralny w znaczeniu wojskowem, pozostający w zarządzie administracyjnym tej strony, do której dany obszar należy.

Artykuł 7. **W strefie neutralnej w myśl art. 3 i 6 nie wolno trzymać oddziałów sił zbrojnych z wyjątkiem oddziałów wojsk polskich niezbędnych do zajęcia obszarów w myśl artykułu 4-go.** Siła i rozmieszczenie tych oddziałów winny być przez dowództwo wojsk polskich podane do wiadomości strony przeciwnej.

Artykuł 8. Szczegółowe zarządzenia w związku z wykonaniem niniejszej umowy wydają obustronne dowództwa, niżej dowództw dywizyi w razie potrzeby po wzajemnem porozumieniu się. Mogą też w tym celu natychmiast po podpisaniu umowy o rozejmie i preliminaryach wysłać oficerów łącznikowych z niezbędnym personalem dowództw dywizyi i armii strony przeciwnej. Oficerom tym zarówno jak i ich personalom i bagażom gwarantują obie strony nietykalność dyplomatyczną, bezpieczeństwo osobiste, swobodę ruchów i komunikowanie się ze swoimi władzami.

Celem kontroli i wykonania niniejszej umowy a także i rozstrzygania mogących wyniknąć sporów, oraz uregulowania pewnych spraw zostaje utworzona wojskowa komisya mieszana rozjemcza. Jej skład, miejsce urzędowania, kompetencyę i organa wykonawcze, określą naczelne dowództwa obu stron po wzajemnem porozumieniu się.

Artykuł 9. Przy opuszczaniu zgodnie z artykułem 1 i 5 zajmowaych terytoryów, wojska **pozostawią zupełnie nietknięte: cały znajdujący się na tem miejscu majątek państwowy, społeczny i prywatny, drogi żelazne i będące na miejscu tabory, koleje, mosty i urządzenia stacyjne, telegrafy i inne środki łączności, nie będące majątkiem wojskowym danej armii; składy zboża na polach, w spichrzach, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy, rolniczy itd., tak stanowiący własność państwa jak samorządów i osób prawnych i fizycznych. Przy odejściu wojsk nie wolno brać zakładników albo ewakuować ludności cywilnej, nie wolno względem ludności stosować jakichkolwiek represyi i wywłaszczać, rekwirować albo przymusowo wykupywać jej mienie.**

Artykuł 10. Na czas trwania rozejmu zawiesza się wszelki ruch lądem, wodą i powietrzem pomiędzy obu walczącymi stronami. Wyjątki w poszczególnych wypadkach będą ustalone przez mieszaną komisyę wojskową, utworzoną na zasadzie artykulu 8.

Artykuł 11. Oddziały i osoby wojskowe przekraczające postanowienia niniejszej umowy, będą traktowane jako jeńcy wojenni.

Artykuł 12. Rozejm niniejszy zawiera się na 21 dni, każda jednakże ze stron ma prawo **wypowiedzieć go na 48 godzin naprzód.** O ile przed upływem rozejmu żadna ze stron go nie wypowie, rozejm przedłuża się automatycznie aż do ratyfikowania definitywnego traktatu pokojowego i każda strona ma prawo wypowiedzieć go na 14 dni naprzód, niezależnie od powyższych postanowień i zgodnie z artykułem 17 umowy o preliminaryach pokojowych. Rozejm niniejszy traci moc obowiązującą, jeżeli w terminie przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokołu czynności te z jakiegokolwiek powodu dokonane nie będą. Wznowienie działań wojennych nie może jednak nastąpić wcześniej niż w 48 godzin po upływie terminu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Artykuł 13. Umowa niniejsza stanowi część składową układu o preliminaryach pokojowych i ma tę samą moc obowiązującą.

W dowód tego pełnomocnicy obu stron umowę niniejszą własnoręcznie podpisują.

Z dokumentu zawierającego tekst pokoju preliminaryjnego, a podanego w swych najważniejszych punktach już wczoraj przez „Goniec Krakowski" należałoby jeszcze dokładniej zacytować jeden ustęp. Następuje on bezpośrednio po oznaczeniu granicy wschodniej Polski i brzmi:

„Rosya i Ukraina zrzekają się **wszelkich praw i pretensyj do ziemi na zachód od tej granicy położonych,** z drugiej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białej Rusi wszelkich praw pretensyj do ziem, położonych na wschód od tej granicy. Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej oraz ustanowienia znaków granicznych należy do specyalnej mieszanej komisyi granicznej, która powołana będzie natychmiast po ratyfikacyi umowy niniejszej. Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem położonych na zachód od określonej wyżej granicy wchodzą terytorya sporne **między Polską a Litwą,** sprawa przynależności tych terytoryów do jednego z tych dwóch państw **należy wyłącznie do Polski i Litwy".**

„Trzecia Rosya" wobec Polski

Kraków, 16 października.

(n.) Wobec podpisania preliminaryów pokojowych z delegacyą sowietów w Rydze, wobec oświadczenia naszego rządu, że względem Rosyi demokratycznej i antybolszewickiej spełniliśmy wszelkie obowiązki przyjaźni, — nadzwyczaj aktualnem staje się stanowisko tej „trzeciej Rosyi" względem nas w momencie podpisania przez nas układu w Rydze.

Otóż to stanowisko zaznaczyło się dotąd najwydatniej w Paryżu, gdzie pp. Sazonow, Makłakow, Burcew et consortes prowadzą wciąż politykę rosyjską w „wielkim stylu"...

Pisze o tem warszawski „Naród" w numerze środowym i — oto co tam czytamy:

„Warto nieco uwagi poświęcić głosowi emi-

TADEUSZ BI'INSKI.

NIEZNAJOMY.

Szaruga listopadowego wieczoru...

Poprzez śmigane biczem wichru i dżdżu latarnie migotają chorobliwie, żółte płomyki gazowe.

Od ziemi bije mdły zapach rozkładającego się martwego listowia...

Skulony, z rękoma wsuniętemi w głąb kieszeni i ze skrzypcami pod pachą, zdążałem, człapiąc w lekkiem, rozpryskującem się błocie, do „Lutni", gdzie miała odbyć się ostatnia, generalna próba koncertu symfonicznego. Kiedy weszłem do mrocznej, nikłem światłem gazu, niedostatecznie rozświetlonej sali, byli już zebrani wszyscy z koncertowego zespołu.

Zająwszy zwykle miejsce w orkiestrze spostrzegłem dopiero, że niema jeszcze głównego solisty-skrzypka, znanego muzyka Zadory, który miał odegrać solo w jednym z utworów symfonicznych. Dyrygent, zły, i przeklinając półgłosem, przechadzał się nerwowo po sali. Raz w raz rzucał groźne spojrzenie w stronę drzwi, jako już był — o czem wiedzieliśmy wszyscy dobrze — nieprzejednanym wrogiem niepunktualności. Członkowie orkiestry stroili tymczasem swoje instrumenta...

. . . .

I rozbrzmiała ta pozornie bezplanowa, dysonantyczna symfonia strojonych instrumentów, która — z pozoru tylko jest bezładną mieszaniną dźwięków, dla mnie jednak nigdy nią nie była.

Uważałem ją zawsze raczej za twórczy chaos, „z którego porodzić się miała tańcząca gwiazda", za szereg luźnie powiązanych motywów, indywidualnych refleksów myślowych i uczuciowych, nie ujętych i nieskoordynowanych w ścisłe karby harmonii czy też kontrapunktu, a które mimoto — były pełne odrębnej ekspresyi i muzycznej treści.

Tylko je powiązać, — marzyłem nieraz — zlać w jedno harmonijne, logiczne łożysko, te urywki myśli muzycznych, te indywidualne najczęściej pozaświadome twórcze zawiązki nowych harmonij i melodyj — a powstałaby symfonia, którąby nie była dziełem jednostki twórczej, ale całego zbiorowiska ludzi.

Podobnie nieraz jawią się, na letnim nieboskłonie, dziwaczne chmurzyska to tu, to tam, wichrem przekornym gnane i oto wypatrzysz wnet — igraszką wiatru skonstruowany — bajeczny okręt prujący nieb błękity, to znów gromadę sylfid, różowem ciałem błyskających ku słońcu.

Naraz dyrygent przerwał nerwową przechadzkę, i zakląwszy jeszcze raz, ale już głośno, podszedł do estrady, widocznie zdecydowany bez Zadory rozpocząć próbę. Już uderzył w pult, wzniósł pałeczkę, gdy nagle rozwarły się drzwi i wszedł do sali... nie Zadora wprawdzie, — lecz ktoś inny, zupełnie nam nieznany, którego widoku — póki mi życia stanie, — nigdy nie zapomnę.

Wysoki, nadmiernie chudy, ze zmierzwioną, czarną brodą, zbliżył się szybko do estrady i ogarnął nas wnikającem w głąb duszy — spojrzeniem czarnych, przepastnych oczu.

Pod pachą trzymał pudełko ze skrzypcami, które położył na krześle Zadory i zwracając się do dyrygenta, oświadczył sucho:

— Pan Zadora chory, nie może przyjść na próbę — wobec tego ja go zastąpię.

— Ale kto pan jesteś?! Trudno mi przecież zgodzić się na to, nie znając pana, jako muzyka.

— Nazwisko obojętne! Powinno panu wystarczyć, że grać chcę w zastępstwie pana Zadory... Zresztą przekona się Pan niebawem.

Znając naszego dyrygenta, byliśmy przekonani wszyscy, że nie zgodzi się na taką ekscentryczną propozycyę. jakież było nasze zdziwienie, kiedy po chwili namysłu, rzekł krótko:

— A zatem dobrze! Zgadzam się! Zaczynajmy!

Nieznajomy wydobył szybko z pudła skrzypce i usiadłszy pośród nas, czekał w milczeniu na znak dyrygenta.

Już pierwsze tony wydobyte z jego skrzypiec, zaświadczyły o mistrzowskiej wprost technice i opanowaniu zupełnem instrumentu. A kiedy nastąpiło solo, zachwyt nasz spotęgował się bezgranicznie i lubo ambicye zawodowe nie pozwalają zazwyczaj przyznać w pełnej mierze, co się komu należy, czuliśmy wszyscy zgodnie, że mistrz nielada współdziała z nami.

Poprostu uwierzyć było trudno, że taką pełnię bogactw i różnorodność tonów wydobyć można z tak skromnego instrumentu. Zmieniał się on w jego ręku w wielostrunną, cudnie brzmiącą arfę, której ton to rósł i potężniał — w niesłychany sposób we „fortach" — rozbrzmiewając rozgłośnie pośród pustych ścian sali koncertowej — to znów słabł, cichł, by lekki poszmer skrzydeł motylich, trącających o struny, w subtelnych „pianissimach i flageolettach".

(Dokończenie nastąpi).

grantów rosyjskich, który zwraca się pod adresem Polski z ich organu paryskiego „Posledniija Izwiestja". Niema tam pięknych frazesów i miłych ogólników, którymi tak chętnie karmili nas przedstawiciele „trzeciej Rosyi (w Warszawie), jest natomiast dość interesująca treść polityczna. „Izwiestia" z oburzeniem piszą o pokoju w Rydze, oskarżają bolszewików, że **rozdają rosyjskie (?) ziemie**, a nas, że je bierzemy. W tej kwestyi nie podobna nam się porozumieć z „trzecią Rosyą", która najwidoczniej odziedziczyła swą historyozofię i etnografię po caracie. Nam się zdaje, że nasze wojska musiałyby wiele jeszcze marszów zrobić, nimby dotarły do rzeczywistej Rosyi.

„Izwiestia" nic nie mają przeciw oznaczeniu linii granicznej, tylko obstają przy żądaniu, aby miała ona tylko **prowizoryczne znaczenie.** Innemi słowy granica ta powinna być tylko frontem bojowym przeciw bolszewikom i zasłoną dla emigrantów rosyjskich, którzy nie życzą sobie bliższych stosunków z ich regime'm. Polska, ich zdaniem, powinna czekać, aż przyjdzie „trzecia Rosya" i określi jej wschodnią granicę.

Gdyby Polska była częścią Rosyi, jej autonomiczną prowincyą, poczuwającą się do solidarności z całością, pretensye emigrantów rosyjskich miałyby pewne uzasadnienie. Na szczęście rzeczy stoją nieco inaczej i pretensye powyższe są dla nas tylko **kluczem do psychologii „trzeciej Rosyi"**, wskazówką, czego się po niej można spodziewać.

Nie mamy zresztą potrzeby wysnuwać domysłów. Mówi nam ta Rosya wyraźnie, że nie uznaje i nie uzna pokoju w Rydze, że będzie się domagała jego rewizyi. Biorąc pod uwagę, że w pokoju tym nie bierzemy żadnych zdobyczy, nie zagarniamy zaborów, że jedynie odbieramy minimum tego, co nam się od dawna należy, musimy zapowiedzi emigrantów rosyjskich uważać za pewną formę twierdzenia, że odrestaurowana Rosya będzie naszym wrogiem. Wyznanie bądź co bądź interesujące i wcale nie obojętne dla kierowników naszej opinii. Zdaje się, że prowizorycznej linii granicznej miały odpowiadać w ustach Rosyan prowizoryczne ogólniki, prowizoryczne frazesy i prowizoryczne komplementy".

NA MARGINESIE.

Brak patryotyzmu — czy temperamentu

(Kraków wobec losu Wilna).

(l.) Krakowowi przybyła w ostatnich czasach nowa specyalność, odróżniająca go od innych miast polskich n. p. Lwowa: oto nie udają mu się przeważnie wszelkie wiece i obchody manifestacyjne. Do odległych wspomnień należy już tylko wspaniały obchód rocznicy Grunwaldzkiej z r. 1910, którym wstawił się Kraków na całą Polskę. Okres wojeny wywołał snać jakąś zasadniczą zmianę w psychice mieszkańców podwawelskiego grodu, obniżyła się jakby temperatura krwi płynącej w ich żyłach, osłabło tętno ich serca. Dzisiejszy Krakowianin z jakąś dziwną oziębłością i ospałością odnosi się do przejawów życia narodowego, które gdzieindziej wywołują żywy odruch zbiorowego entuzyazmu — i zapału.

Przykładów na to mieliśmy sporo w ostatnich czasach, a koroną ich był dzień wczorajszy.

Wilno w rękach polskich! Bez względu na to jak się to stało, jakie echo wywołał fakt ten w sferach rządowych polskich i obcych i jakie konsekwencye przyniesie on w przyszłości, niema chyba serca polskiego, któreby nie drżało radością na wieść o tem, że ten bohaterski gród kresowy, równie bezsprzecznie polski jak bratnia mu kresowa stolica Lwów, znalazł się w rękach polskich i polski żołnierz trzyma nad niem straż.

Fakt zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego odbił się odrazu donośnem echem we Lwowie, w Warszawie i w innych miastach polskich. Kraków przyjął go na razie bezpośrednio głuchem milczeniem. Dopiero na dzień wczorajszy Straż polska zapowiedziała wiec pod pomnikiem Mickiewicza, wiec, który miał być zywiołowem wołaniem Krakowa: Nie damy Wilna!

— I wiec się odbył. Lecz jak?... Nie pytajcie lepiej... Na rynek pod pomnik wieszcza, któremu Litwa była umiłowaną Ojczyzną przybyła garstka osób, przemówiło w kilku słowach paru mowców, potem ktoś słabym głosem zaintonował tradycyjną „Rotę", która zabrzmiała nie jako żywiołowy hymn protestu, lecz jak przygłuszony pomruk i... wiecownicy rozpełzli się leniwym krokiem...

Jakiś przechodzień, który nie był poinformowany o mającym się odbyć wiecu, a który przypadkowo zabłąkał się na rynek, był święcie przekonany, że garstka wiecowników jest zwykłem zbiegowiskiem, wynikłem z jakiegoś przejechania psa czy innego równie mało znacznego incydentu ulicznego i ze zdumieniem zapytał sąsiada dlaczego właściwie w Krakowie ot tak sobie bez żadnej okazyi ludzie nucą na ulicy „Rotę"?...

Towarzysz zaś mój następującemi słowy zdefiniował nie udanie się wiecu: „To trudno, nie można porównywać Krakowa z Lwowem; dla Lwowa zajęcie Wilna ma zupełnie inne znaczenie... to miasta kresowe... wspólne interesa, identyczne przeżycia... My nie możemy tak tego odczuwać.. A zresztą któż urządza wiec o 5 tej godzinie?... Jeszcze zupełnie jasno, dla złodziei kieszonkowych żadnego pola do „działania" — niema zmierzchu sposobnego dla flirtu... To zupełnie chybione!"

A przecież Kraków jest... także miastem polskiem!

B. komisarz bolszewicki o sowieckiem „eldorado".

„Możemy się chwilowo przyczaić". — Robotnik w Bolszewii jest nędzarzem.

Kraków, 16 października.

W szeregach bolszewickich coraz częściej zdarzają się malkontenci, którzy uwierzywszy poprzednio szczerze w zbawienną działalność komunizmu i sowietów, a przekonawszy się obecnie, jak złudne były obietnice sowieckie, — nie tylko porzucają bolszewizm, ale otwarcie wypowiadają mu walkę.

Do takich ludzi należy Mikołaj Stroganow, Rosyanin, który przez trzy lata był komisarzem bolszewickim. W jednej z ostatnich bitew za Bugiem przeszedł on dobrowolnie na stronę polską i ogłosił teraz następujące pismo.

„Ja, Mikołaj Stroganow, należałem przez trzy lata do partyi komunistów i byłem obecnie komisarzem 58-ej dywizyi wojsk bolszewickich, a teraz sam, z własnej woli, przeszedłem do wojska generała Bałachowicza. Pragnę otwarcie powiedzieć całemu narodowi polskiemu i Europie: Nie wierzcie Rosyi bolszewickiej, ani jej obietnicom i zaklęciom. Obietnice komunistów i bolszewików jest to płaszczyk, pod którym kryje się gwałt, przemoc, rabunek, zupełne zniweczenie narodu i stworzenie dobrego bytu dla samych jedynie komisarzy bolszewickich, gdyż oto Trocki na tajemnej naradzie komisarzy bolszewickich oznajmił co następuje: **„Możemy się chwilowo przyczaić, powtarzam jednak, że my, bolszewicy, musimy wzniecić pożar w całej Europie, tak, aby w Anglii, Francyi i we Włoszech zaświeciła czerwona pochodnia rządów bolszewickich.** Musimy pamiętać, że istnienie nasze zależnem jest od wojny". To są słowa Trockiego. Towarzysze moi, którzy dostaliście się do niewoli, proście, aby wam pozwolono wstąpować do wojska ochotniczego generała Bałachowicza, bo w ten sposób możecie powrócić do domu i pomścić się na bolszewikach za to, że was oszukali. Wiedzcie o tem, że wtedy, gdyście w zaślepieniu szli do walki bratobójczej tam, wewnątrz Rosyi, setki tysięcy sióstr i żon waszych oddano na hańbę Chińczykom i Łotyszom. Mienie wasze zrabowano i roztrzęsiono. Bracia robotnicy! **Wierzcie mi, że robotnik w Rosyi stał się nędzarzem, obdartym i głodnym. Pod batem komisarzy dozorców musi pracować 16 do 18 godzin na dobę.** Rosyanie! Ocknijcie się nareszcie i opamiętajcie się. Zastanówcie się, jak okropna i nieszczęsna jest wasza dola. Rosyi niema, bo obrabowali ją do szczętu bolszewicy. Z dawnego bogactwa i potęgi nic nie zostało. Jęczy dziś Rosya, obdarta, głodna i wynędzniała, pod butem komisarzy.

Nasze widoki aprowizacyjne.

Pomimo szkód poczynionych przez najazd — przetrwamy.

Kraków, 16 października.

Minister aprowizacyi, Śliwiński, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami warszawskimi, że nasza obecna sytuacya aprowizacyjna jest bardzo zbliżoną do tej, jaką przeżyliśmy w październiku i listopadzie 1919 roku. Posiadamy obecnie bardzo szczupłe zapasy zboża. Zboże prosto z wagonów idzie do młynów. W roku bieżącym trudności aprowizacyjne wywołane zostały przez inwazyę nieprzyjacielską i działania wojenne na terytoryum byłej Kongresówki i Małopolski. Od wielu lat kroniki nie notowały u nas tak bardzo **złych urodzajów** zboża ozimego, jak w bieżącym roku. **Jednakże pomyślne wiadomości z Rygi o podpisaniu traktatu przedwstępnego pokojowego ułatwią nam pertraktacye z zagranicą.** Ministeryum aprowizacyi zawarło pomyślne tranzakcye handlowe o nabycie tłuszczów po dogodnych cenach i na dogodnych warunkach, albowiem należytość pokryta zostanie w papierach polskiej pożyczki państwowej. Komitet ekonomiczny rady ministrów zatwierdził umowę, zawartą przez ministeryum aprowizacyi z konsorcyum rumuńskiem o dostawę zboża i kukurudzy w ilości 3000 wagonów miesięcznie. Celem przeprowadzenia tej dostawy, ministerstwo aprowizacyi będzie musiało otrzymać od ministerstwa kolejowego do swej wyłącznej dyspozycyi 2000 wagonów i 25 lokomotyw. Poza tem ministeryum nabyło jeszcze w Rumunii i w Bułgaryi około 2000 wagonów, z których część już nadeszła, zaś reszta nadejdzie w ciągu kilkunastu dni. Ministeryum nie traci jednak nadziei, że w tym roku Polska nie zawiedzie się na pomocy Stanów Zjednoczonych. Sprawa jednak ostatecznie może być rozstrzygniętą dopiero przez kongres amerykański, który zbiera się w Waszyngtonie w grudniu. Ministeryum spodziewa się z dostaw kontyngentowych około 32000 wagonów zboża.

ZAPASY KRAJOWE ORAZ ZAKUPY ZAGRANICZNE DADZĄ NAM MOŻNOŚĆ PRZETRWANIA DO NOWYCH ZBIORÓW.

Zanim uda się zmobilizować środki przewozowe dla transportów zagranicznych i krajowych, to jest w ciągu najbliższych dwóch albo trzech tygodni, odczuwać się dadzą dość poważne braki. Będą to jednakże niedomagania chwilowe, tak, jak w roku ubiegłym.

WIELKĄ POMOCĄ BĘDĄ W ROKU BIEŻĄCYM ZIEMNIAKI, KTÓRE DOSKONALE OBRODZIŁY.

Wobec ograniczonych ilości chleba zbożowego zachodzi potrzeba surogowania go innymi produktami. Ministeryum powołało do życia specyalną komisyę, złożoną z pierwszorzędnych sił naukowych i fachowych, która opracowuje typ chleba mieszanego, wojennego. Wyniki dotychczasowych prac konferencyi pozwalają się spodziewać, że polski chleb wojenny przy dużej oszczędności żyta i pszenicy, nie utraci nic na dobroci. Tegoroczna produkcya cukru w porównaniu do zeszłorocznej kampanii znacznie się powiększy. Ministeryum spodziewa się, że zaraz po otrzymaniu pierwszych transportów z bieżącej kampanii

BĘDZIE MOŻNA PODNIEŚĆ RACYĘ CUKROWĄ.

Najgorzej przedstawia się sprawa nabiału. — Bolszewicy uprowadzili ze sobą i zmarnowali wielkie ilości bydła. Po uregulowaniu dostaw chleba i ziemniaków ministeryum zamierza zaprowadzić dni bezmięsne, aby przynajmniej w pewnej mierze przeciwdziałać trzebieżu naszego bydłostanu. Rząd otrzymał za granicą znaczne kredyty na zakupno wełny i bawełny. Transporty tych surowców w niedalekiej przyszłości mają przybyć do Gdańska. Ministeryum ma nadzieję, że po nowym roku będzie można dostarczyć ludności materyału odzieżowego w poważniejszych ilościach.

Konieczność uregulowania rekwizycyi skór na potrzeby armii.

Kraków, 16 października.

(4) Niejednokrotnie podnoszono już niewłaściwości, jakich dopuszczają się organa władz wojskowych przy rekwizycyi artykułów na potrzeby armii. Mimo, że minist. wojny wydało ostre przepisy regulujące rekwizycye jak również zabraniające bezprawnych a samowolnych zarządzeń pojedynczych jednostek — dochodzą nas ustawiczne skargi kół handlowych i przemysłowych na sposób wykonywania ustawy o świadczeniach na **rzecz wojska.**

Dotkliwe szkody wyrządza sposób przeprowadzania rekwizycyi przemysłowi garbarskiemu.

Komisye wojskowe — jak nas informują — zjawiają się w garbarniach i bezwzględnie zajmują całą produkcyę (nawet tę minimalną część przeznaczoną na potrzeby ludności cywilnej), poczem wręczają garbarzowi **kwit rekwizycyjny** w którym podana jest ilość i waga skóry. Skórę tę zostawiają w garbarni, zapowiadając, że po pewnym, bliżej nie określonym czasie, skórę tę przewiezie się do Krakowa dla oszacowania. Tak więc garbarz w jednej chwili traci cały kapitał na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. Towar u niego leży, ale **nie on jest jego właścicielem.**

Wreszcie po długim czasie skórę zarekwirowanę sprowadza się do Krakowa, dla oszacowania.

Komsiya złożona z niefachowców klasyfikuje zarekwirowany towar. I dzieje się rzecz niesłychana tak pod względem **prawniczym jak i formalnym. Oto zupełnie nie zawiadamia się danego garbarza, iż w dniu tym nastąpi oszacowanie jego towaru** — lecz w jego nieobecności dokonuje się oszacowania. Garbarz wydany jest na łaskę a często jedynie na niełaskę komisyi, **a o krzywdzącem go rozstrzygnięciu dowiaduje się w jakiś czas później.**

Wielką też krzywdę, pod względem materyalnym wyrządzają garbarzom władze wojskowe przy wypłacaniu za zarekwirowany towar. Komisye bowiem **nie uznają po największej części cennika na skóry, wydanych przez min. handlu i przemysłu.**

A teraz słów kilka o t. zw. potrąceniach. Komisye szacunkowe jak już wspomnieliśmy — kwalifikują towar **pod nieobecność właściciela.** I w czasie tej akcyi dokonywa się prawdziwej wiwisekcyi na garbarzu. Kwalifikowany towar — wedle opinii komisyi — zwykle nie odpowiada żądanym warunkom! Jest więc albo za morky, czy też za dużo tłuszczu posiada lub też gorszego gatunku. Stosownie więc do tego następują potrącenia, tak znaczne, że **niekiedy otrzymana zapłata nie pokrywa kosztów produkcyi.** Dla uwidocznienia tej krzywdy podajemy, że pewnemu garbarzowi, który dostarczył 800 klg towaru, przedstawiającego wartość tylko wedle cen intendantury krakowskiej 160.000 marek, komisya potrąciła przeszło 300 klg wagi, **wartości 70 tysięcy marek.** Gdyby nawet towar jego posiadał pewne wady — to jest rzeczą **zupełnie wykluczoną,** by na 800 klg towaru usprawiedliwione byłoby potrącenie w wysokości 300 klg wagi.

Lecz nie na tem kończy się wadliwe postępowanie intendantury krak. Objeżdżające garbarnie z ramienia tejże intendantury komisye, pozatem już **że składają się z ludzi niefachowych, uzurpują sobie władzę innych gałęzi administracyi.** I tak wydają polecenia do Min. handlu wstrzymania przydziału skór surowych niektórym garbarniom, rzekomo z powodu nieodpowiedniego urządzenia przedsiębiorstwa.

Podnieść musimy, że komisye wojskowe nie mają żadnego prawa do kwalifikacyj danych garbarni — należy to bowiem do starostw.

Kilka tych, powyżej przytoczonych uwag, domagają się interwencyi min. handlu i przem. tembardziej, że Małopolski Związek Garbarzy niejednokrotnie przedstawiał środki zaradcze i wzywał opieki Mn. przemysłu i handlu.

„Dlaczego w Krakowie brak mięsa i wędlin".

W sprawie, którą poruszyliśmy onegdaj w „Gońcu" pod powyższym tytułem, otrzymujemy następującą próbę usprawiedliwienia którą zamieszczamy w imię zasady, że obie strony winny być wysłuchane.

Szanowna Redakcyo!

W artykule pod tytułem: „Dlaczego w Krakowie brak mięsa i wędlin" uczyniono mi wysoce krzywdzący zarzut paskarstwa. W imię słuszności i uczciwości obywatelskiej, w imię tej podstawowej zasady, iż nie wolno ludzi osądzać i potępiać, nie wysłuchawszy przynajmniej ich usprawiedliwienia, proszę o umieszczenie na łamach Swego dziennika następującego wyjaśnienia:

Powszechny brak bydła, wywołany niszczeniem nie tylko wołów, ale krów, a następnie skutkiem braku paszy i cieląt, uniemożliwia mi dostarczenie mięsa wszystkim zgłaszającym się po nie. — Zaledwie jestem w stanie zaspokoić potrzeby moich licznych dawnych odbiorców, i to nie wszystkich, którzy pobierają u mnie mięso od dziesiątek lat. — O dostawy dla restauratorów nie staram się — dostarczam kilku, którzy do mnie sami zgłosili się. — Sądzę, iż mam do tego prawo i że dostarczając restauracyom, dostarczam temsamem i publiczności. — Zmyślonem jest jednak twierdzenie, iż restauracyom dostarczam mięso lepsze, bo stwierdzą wszyscy moi odbiorcy, że otrzymują u mnie mięso jak na obecne czasy najlepszej jakości, tak, że dzięki temu wydatność jego jest większa, a temsamem cena niższa. — Z powodu trudności w nabywaniu bydła i bicia we własnym zarządzie kupuję mięso na targowicy mięsnej w rzeźni u spółki „Bracia Bachner i Zaczek", którym zawdzięczam, że mogę przynajmniej trochę mięsa stałym moim odbiorcom dostarczyć. Cena mięsa zależy od jakości, sorty i procentu znajdujących się w niem względnie dokładanych kości.

Poświadczą wszyscy moi odbiorcy, iż cena, po jakiej kupują u mnie mięso, uwzględniając jakość i mały procent kości, jest stosunkowo niższa. — Cena, po jakiej mięso sprzedaję, t. j. 70 M za kilo, nie pokrywa moich kosztów i mogę wykazać książkami, iż w ostatnich trzech latach dopłaciłem do interesu 140.000 m., a nie zamknąłem go li tylko na prośby moich licznych odbiorców, z których niektórzy biorą u mnie mięso lat kilkanaście.

Wymaganie sprzedaży mięsa po cenach maksymalnych jest utopią. — Cena bydła na targowicy jest pod kontrolą Władz. — Otóż, gdy od tej ceny potrąci się wartość skóry, tłuszczu i innych części, nie wchodzących w zakres handlu mięsnego, to cena mięsa kupionej sztuki bydlęcia na targowicy wynosi blizko, a nieraz nawet i wyżej tej kwoty 70 M za kilo.

Bryka, jaka zajeżdża przed mój sklep wieczorem, lub też we wczesnych godzinach porannych, należy do przedsiębiorcy transportowego p. Szczepanika, który przywozi mięso z chłodni miejskiej dla wszystkich prawie rzeźników, a między innymi i dla mnie. — Interes rzeźniczy nie jest dziś w stanie pokryć kosztów utrzymania własnego konia. Każdy rzeźnik musi mieć w zapasie mięso na kilka dni, aby w razie nieotrzymania towaru, mógł zaspokoić potrzeby swej klienteli. — Owe olbrzymie masy mięsa rzekomo znalezione w chłodni miejskiej, składały się raptem z 12 ćwiartek i nie pokrywały zapotrzebowania mego interesu, który w czasach normalnych miewał w chłodni conajmniej 100, a nieraz i 200 ćwiartek.

Z wysokiem poważaniem
Tomasz Będzikiewicz.

ECHA.

Już tańczą.

(m-m) Nie należę bynajmniej do surowych makabrystów, nakazujących Polsce wieczną żałobę i smutek, a młodzieży posypywanie popiołem głów skazujących na bezwzględne wygnanie wesołość, muzykę, taniec... Jednakowoż est modus in rebus i radość życia musi ograniczać swoje przejawy, jeżeli nie sprzyjają czas i okoliczności...

Na 30 b. m. zapowiadają artyści wszystkich czterech teatrów wielką rewię kabaretową, połączoną z zabawą taneczną, przeznaczając dochód na cele plebiscytowe Górnego Śląska. Zarówno cel piękny — jak inicyatorzy sympatyczni, ale pośpiech w urządzaniu zabawy tanecznej — zbyteczny. Jeszcze na polach bitew leje się krew, jeszcze setki matek drżą o życie swych synów, jeszcze ranni jęczą po szpitalach i kraj nie ochłonął z pod wrażenia grozy wojennej. Zaczekajmy więc z takimi hucznymi objawami wesela jak zabawy taneczne na czas stosowniejszy i według wszelkiego prawdopodobieństwa już niedaleki...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 16 Październik

Św. Saturnina

Wschód słońca: 7·03

Zachód słońca: 3·48

Długość dnia: 10·40.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Tragedya Eumenesa".
Niedziela popoł. „Kiliński".
Wieczór: „Kolombina".
Poniedziałek: Koncert Gruszczyńskiego.
Wtorek: „Tragedya Eumenesa".

TEATR „BAGATELA"

Sobota. „Ten, który chciał".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".
Poniedziałek: „Klaudyusz" (Nowość!).
Wtorek: „Klaudyusz".

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Życie paryskie".
Niedziela popoł.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Wieczór: „Za dawnych dobrych czasów".
Poniedziałek: „Życie paryskie".
Wtorek: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Księżniczka dolarów".
Niedziela popoł.: „O czem dziewczęta marzą".
Wieczór: „ Księżniczka dolarów".
Poniedziałek: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".
Wtorek: Premira „Dama w gronostajach".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota, Ludwik Skoczylas: „Wyspiański, jako poeta Wawelu", cz. II.
Niedziela; Jan Pietrzycki: „Dzisiejszy Paryż".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Pieśń polska" (z ilustracyą muzyczną).

— o —

Postulaty nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zarząd Gł. Związku naucz. wysłał w dniu 6 pazdz. deputacyę do ministra oświaty p. Rataja.

Deputacya na wstępie zwróciła uwagę p. ministra na nieusprawiedliwiony zastój w szkolnictwie powszechnem, poczem poruszyła następujące sprawy jako nagłe do przeprowadzenia:

1. **Uwolnienie budynków szkolnych, zajętych przez wojsko i na inne cele, by nareszcie nauka** w szkołach powszechnych mogła odbywać się prawidłowo.

2. **Opał dla szkół** zabezpieczyć na porę zimową; zachodzi bowiem poważna obawa, że w tym roku w bardzo wielu gminach nie będzie nauki w zimie właśnie z braku opału.

3. **Wprowadzenie w życie ustawy o przejściowym ustroju władz szkolnych** jest piekącą rzeczą celem unormowania administracyi szkolnej. Szczególnie pożądana jest ta zmiana w Małopolsce, gdzie Rada szkolna krajowa zabytek z czasów niewoli, przeżyła się całkiem i stała się instytucyą znienawidzoną. Przy tej sposobności załatwionoby się także z sanacyą instytucyi inspektorów szkolnych okręgowych.

4. **Opieka nad ewakuowanem nauczycielstwem.** Pomoc materyalna dla tego nauczycielstwa, zniszczonego wojną, jest konieczna. Zaliczki na płace im wypłacone, winny być darowane lub rozłożone na 12 rat.

5. **Wprowadzenie co rychlej ustawy z 13 lipca o regulacyi płac,** przyczem należy wyrównać wszystkie zaległości z poprzedniego roku jak: posunięcie do VII. rangi, równoważnik za opał nauczycielom a za grunt kierownikom.

6. **Powstrzymanie Rady szkolnej krajowej w zapędach przenoszenia** nauczycielstwa na mocy art. 91. w drodze służbowej i nadanie nauczycielstwu Małopolski ustawy dyscyplinarnej.

7. **Umożliwienie** leczenia się choremu nauczycielstwu, które spotyka się z bezprawnem traktowaniem przy wnoszeniu podań o urlop w Małopolsce. Rada szkolna krajowa uważa chore nauczycielstwo „za samodzielnie opuszczające posady" i zamyka się im pobory.

8. **Pomoc dla emerytów, wdów i sierót po nauczycielach** jest bardzo nagląca do umożliwienia im egzystencyi. Równie pilnem jest zarządzenie Ministerstwa, by emerytom i t. d. późniejszym t. j. od 1. 7. 1919 r. nie ściągano wypłaconych im już podwójnych poborów. W końcu poruszono sprawę reklamacyj z wojska nauczycieli i sprawę aprowizacyi.

P. minister w odpowiedzi przyznał, że istotnie zastój w ostatnich czasach w szkolnictwie zapanował, nad czem ubolewa i będzie się starał stan ten chorobliwy usunąć. O uwolnienie budynków szkolnych czyni ustawiczne i energiczne starania, które rozbijają się o samowolę niższych organów wojskowych. Sprawy tej, jak równie opału dopilnuje jeszcze na Radzie ministeryalnej. Ustawa o przejściowym ustroju władz szkolnych niebawem wejdzie w życie, zarządzenia do tej przemiany są już gotowe, zaczem przestanie także istnieć Rada szkolna krajowa w Małopolsce. Pomocą dla ewakuowanego nauczycielstwa zajmie się niezawodnie Ministerstwo Opieki i Skarbu. Sprawę tę poprze we właściwym czasie. Przyrzekł również poczynić starania — by wypłacone zaliczki na płace nauczycielstwu były rozłożone na dłuższe raty, lub żeby jak najspieszniej wypłaconą została różnica, jaka się należy za minione miesiące na podstawie nowej regulacyi poborów. Poczyni starania w sprawie powstrzymania niepotrzebnych przenoszeń w Małopolsce, w sprawie usunięcia nadużyć przy urlopach dla chorego nauczycielstwa, w sprawie emerytów i reklamacyj nauczycielstwa powołanego do służby wojskowej.

Co słychać w Kijowie?

Z Kijowa donoszą o zwiększających się represyach, kierowanych przeciw ukraińskiemu ruchowi narodowemu. Bolszewicy rozwiązali ukraiński związek nauczycielski, liczący 25 tysięcy członków towarzystwa oświaty: „Dnieprsojuz" i centralny związek kooperatyw ukraińskich. Wszystkie księgarnie zostały zamknięte, a wydawnictwa znacyonalizowane. Wpływy Winniczenki słabną; ukraińscy komuniści są usuwani ze stanowisk bardziej odpowiedzialnych. Rakowski miał zamiar oprzeć się na eserach i utworzyć ukraiński rząd kompromisowy; usiłowania jego nie dały żadnego rezultatu.

Rząd sowiecki usuwa się z Kijowa pod wpływem wieści z frontu polskiego i ukraińskiego.

NA DZIEŃ DOBRY.

Esplanady i Bisance
Mleczną kawę dają w szklance,
Lecz w niej nie ma — (świat narzeka)
Ani kawy, ani mleka!... **KR.**

—ooo—

VI. CZARNA KAWA „PO DAMSKU" odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 popołudniu w Udziałowej. Współudział przyrzekły panie: Bruczowa, Krajewska, Merlińska, Peraj-Porecka i Zimajer. Nadto w wypełnieniu programu weźmie udział po raz pierwszy nowo zorganizowana orkiestra prof. Bol. Kopystyńskiego.

W „NOCY POŻEGNALNEJ" WŁ. PASZKOWSKIEGO, która zgromadzi dzisiaj w „Bagateli" wszystkich wielbicieli zasłużonego artysty-śpiewaka, przyrzekli współudział pp. Helena Milowska, Bol. Walewski dyrygent „Echa", kapelmistrz Górzyński, oraz p. Z. Nowakowski, art. teatru miejskiego, który będzie conferencierem rewii. Początek przedstawienia naznaczono na godz. 11 wieczór.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj po raz ostatni komedya Tristana Bernarda „Ten który chciał" — jutro popołudniu „Twarz i maska", a wieczorem „Dobrze skrojony frak".

PORASKA-MEVI MEZZOSOPRANISTKA znana zaszczytnie w Rosyi wystąpi u nas w niedzielę 17 bm. w Sokole. Śpiewaczka, rozporządzająca pięknym głosem oraz subtelną interpretacyą, daje na program szereg pieśni oraz aryj sławnych oper. Dochód czysty przeznaczyła artystka na cele Czerwonego Krzyża; należy przypuszczać, że zarówno osoba artystki jakoteż i szlachetny cel ściągnie do sali tłumy publiczności.

III. PORANEK BEETHOVENA („Sonata Kreuzerowska" i „Appassionata") odbędzie się w niedzielę 17 bm. wyjątkowo w sali „Sokoła", a nie — jak ogłoszono afiszami — w sali Tow. Lekarskiego. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

„DAMA W GRONOSTAJACH" operetka J. Gilberta ukaże się po raz pierwszy na repertuarze teatru Nowości we wtorek 19 października. Prawdziwą atrakcyą w operetce będzie taniec solowy „Walc caprice" Rubinsteina wykonany przez N. Nadieżdinę i Z. Nellego. Bilety na premierę już do nabycia w kasie zamawiań u Rudnickiego Linia A—B.

GOSPODA DLA AKADEMIKA-ŻOŁNIERZA donosi, że oprócz podwieczorków od 18 do 21, wydaje obecnie także śniadania od 7.30 do 8.30. Lokal Gospody znajduje się w Domu Akademickim ul. Jabłonowskich 12. Wstęp mają słuchacze wszystkich Wyższych Uczelni i absolwenci szkół średnich w Polsce.

NOWE KONCESYE NA RESTAURACYE. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie Komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przewodnictwem wicepr. miasta Sarego. Komisya wydała opinię co do kilkunastu wniesionych podań o udzielenie koncesyi na garkuchnie, kawiarnie i piwiarnie.

WIECZORNE KURSA RYSUNKOWE PRZY MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W drugiej połowie października br. dyrekcya miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego w Krakowie otwiera stale bezpłatne kursa rysunków geometrycznych, odręcznych, oraz zawodowych dla przemysłów metalowych i drzewnych. Nauka rysunków prowadzona będzie indywidualnie przy uwzględnieniu zawodu, kwalifikacyi, zdolności i postępu poszczególnych frekwentantów. Na rysunki uczęszczać mogą przedewszystkiem majstrowie odnośnych zawodów, następnie czeladnicy, pomocnicy i uczniowie rzemieślnicy. W razie wolnych miejsc korzystać mogą z kursów wogóle osoby, chcące kształcić się w nauce rysunków. Szczegółowych informacyj udziela dyrekcya miejskiego Muzeum przemysłowego w godzinach od 9 do 2, oraz Izba rękodzielnicza, poszczególne Stowarzyszenia przmysłowo i Zarządy Burs rękodzielniczych.

ZBIÓRKA NA CHORYCH. Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu „Opieki nad chorymi w Krakowie" na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 19 października 1920 na cele Stowarzyszenia przy 17 stolikach ustawionych po ulicach i placach miasta w dzielnicach 1, 7. i 8.

ZBIÓRKA NA DZIECI. Magistrat zezwolił Komitetowi ochron dla małych dzieci w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 17 października br. przy 30 stolikach ustawionych po ulicach i placach miasta, na utrzymanie ochronki im. św. Elżbiety w Dz. 8-mej. **Ł.**

ODCZYT O ZADANIACH MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Dziś o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego, ul. Smoleńsk 9, odczyt inż. Eugeniusza Tora na temat „Zadania Muzeum przemysłowego".

(ad) **DALSZY CIĄG ROZPRAWY PRZECIWKO ZIELONEJ BRYGADZIE.** Wczoraj odbyła się w sądzie krakowskim czwarta rozprawa przeciwko zielonej brygadzie, która w Zabierzowie i okolicy dopuściła się szeregu napadów rabunkowych.. W dalszym ciągu przesłuchiwano czterech świadków, gdyż reszta wezwanych z powodu strajku kolejowego nie mogła się stawić na rozprawę. Obrońcy wobec tego zgodzilii się na odczytanie zeznań niektórych świadków, inni zaś mają być przesłuchani w poniedziałek. Następnie Trybunał na wniosek obrońcy dra Przygrodzkiego postanowił wezwać jako świadków odwodowych Piotra Rudka, Jana Widlę, Katarzynę Orłową i Rozalię Fornalową, na stwierdzenie, że niektórzy z oskarżonych nie brali udziału w rabunkach u Wasserhardtów i Koenigsberga. Wreszcie na wniosek dra Przygrodzkiego, mimo sprzeciwu prokuratora Trybunał zgodził się na wezwanie jako świadka Franciszka Powroźnika.

(ad) **POWRÓT Z WYPRAWY.** Aresztowano w Krakowie Stanisława Nowakowskiego lat 18, którego w mundurze szeregowca przytrzymano na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów z dużym tobołem, napełnionym bielizną. Zapytywany przyznał się, że bieliznę tę skradł w Dobczycach jakiemuś żydowi. Nowakowskiego odstawiono do sądu wojskowego. Powrót ze złodziejskiej wyprawy zakończyła się dla niego fatalnie.

(ad) **AWANTURA Z PRZESZKODAMI.** W czasie rozprawy w sądzie powiatowym w Podgórzu, która się odbyła wczoraj przeciwko Emilii Kasinie, wpadł na salę 20-letni Antoni Włodarczyk znany apasz i wywołał wielką awanturę. Sędzia skazał go w drodze dyscyplinarnej na 40-godzinny areszt i polecił odprowadzić do więzienia. Włodarczyk wtedy pobił dozorców i policyantów, którzy go pod konwojem prowadzili. Przechodząc następnie przez Trzeci most na Wiśle, Włodarczyk usiłował dwóch policyantów wrzucić do Wisły i ostatecznie po dłuższem szamotaniu, sam skoczył z mostu do Wisły. Uratowano go jednak i odwieziono do szpitala.

Ruch giełdowy.

Kraków, 16 października.

(4) Ruch na giełdzie wczorajszej nieco słabszy. Zaledwie cztery gatunki papierów przemysłowych były przedmiotami transakcyj, a z tych jedynie „Zieleniewski" i „Polska Nafta" po kursie zwyżkowym. Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się papiery „Zieleniewski"; ogółem sprzedano ich blisko 3000 sztuk po 2350. „Polska Nafta" podniosła się wczoraj do 1610.

Z papierów handlowych dominował „Impex". Obroty tymi papierami były bardzo znaczne po kursie zwyżkowym 245.

W akcyach bankowych zastój. Poszukiwano jedynie akcye Polskiego Banku przemysłowego, za które płacono 550. Natomiast żywszy ruch panował na targu papierami lokacyjnymi. Sprzedawano 4 i pół proc. listy zast. Banku kraj. po 98, 4% listy zast. tegoż banku po 93, 4% listy zast. Banku hipot. 60 l. po 91, oraz 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. po 97.

Kursa walut i dewiz przyniosły dalszą zniżkę marek niemieckich oraz koron czeskich, natomiast nieznaczną zwyżkę koron austryackich. Inne waluty utrzymały się na onegdajszym poziomie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 15 PAŹDZIERNIKA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 240, 265, czeki 240, 265. Dolary kanadyjskie gotówka 200, 215 czeki 200, 215. Franki francuskie gotówka 17'50, 18'50, czeki 17'50, 18'50. Franki belgijskie gotówka 18'25, 19'25, czeki 18'25, 19'25. Franki szwajcarskie gotówka 42'50, 44'50, czeki 42'50, 44'50. Funty szterlingi gotówka 910, 965, czeki 910, 965. Marki niemieckie gotówka 380, 415, czeki 380, 415. Korony austryackie gotówka —, czeki 70, 80. Korony czeskie gotówka —, czeki 330, 360. Korony szwedzkie gotówka 52, 54, czeki 52, 54. Korony duńskie gotówka 38, 39'50, czeki 38, 39'50. Korony norweskie gotówka 38'25, 39'75, czeki 38'25, 39'75. Lei rumuńskie gotówka 4'50, 5, czeki 4'50, 5. Liry włoskie gotówka 10, 10'50, czeki 10, 10'50. Marki fińskie gotówka —, czeki 6, 6'30. Floreny holenderskie gotówka 82, 85, czeki 82, 85.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. III. em. ofiar. —, żąd. —, transakc. 438—440. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 250, transakc. 238—245. Zieleniewski ofiar. 2200, żąd. 2300, transakc. 2350. „Górka" fabryka cementu ofiar. 2150, żąd. 2250, transakc. 2200—2225. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1950, żąd. 2050, transakc. 2000. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4500, żąd. 4700, transakc. —. Polska Nafta ofiar. 1550, żąd. 1650, transakc. 1610—1590. „Oikos" T. A. ofiar. 2650, żąd. 2750, transakc. —. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 1625, żąd. 1725, transakc. —.

Warszawa (PAT). Giełda: Oblig. m. Warszawy 6% z 1915—16 wart. kup. 0,50,4, żąd. 214, posz. 211. 6% z 1917 za 100 marek wart. kup. 1,73,3, żąd. 100, posz. 96 5% Banku ziemiańskiego wart. kup. 0,18, żąd. 103, posz. 101. Listy zast. 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2,82,2, transakc. 180, 182, 181, żąd. 184, posz. 179. Listy zast. 4% ziemskie wart. kup. 2,50,9. 5% m. Warszawy wart. kup. 0,38,8, transakc. 230—231, żąd. 233, posz. 227. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0,35, transakc. 214, żąd. 216, posz. 212. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 1,60,3, żąd. 100, posz. 96.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 240, 265, czeki 240, 265. Dolary kanadyjskie gotówka 200, 215, czeki 200, 215. Franki francuskie gotówka 17'50, 18'50, czeki 17'50, 18'50. Franki belgijskie gotówka 18'25, 19'25, czeki 18'25, 19'25. Franki szwajcarskie gotówka 42'50, 44'50, czeki 42'50, 44'50. Funty szterlingi gotówka 910, 965, czeki 910, 965. Marki niemieckie gotówka 380, 415, czeki 380, 415. Korony austryackie gotówka —, 68, 78, czeki 68, 78. Korony czeskie gotówka —, czeki 3'35, 3'65. Korony szwedzkie gotówka 52, 54, czeki 52, 54. Korony duńskie gotówka 38, 39'50, czeki 38, 39'50. Korony norweskie gotówka 38'25, 39'75, czeki 38'25, 39'75. Lei rumuńskie gotówka 4'50, 5, czeki 4'50, 5. Marki fińskie gotówka —, czeki 6, 6'30. Liry włoskie gotówka 10, 10'50, czeki 10, 10'50. Floreny holenderskie gotówka 82, 85, czeki 82, 85. Ruble carskie 302'50—305. Ruble carskie pięćsetki 295—302'50. Ruble dumskie tysiączki 83'50—77. Ruble dumskie po 250 — 56—56'25.

Bytom (PAT). Kurs marki polskiej na Górnym Śląsku w dalszym ciągu się podnosi. Dzisiaj w Bytomiu i Katowicach za markę polską żądano 32 fenigi niemieckie. Waluty polskiej nietrudno dostać. Na pograniczu w Sosnowcu niechętnie sprzedawano markę polską za pieniądze niemieckie. We Wrocławiu, według pism tamtejszych, zwiększa się popyt na markę polską.

Praga (PAT). Kursa dewiz z dnia 14 b. m.: Berlin 119'75, Warszawa 31, marki niemieckie 30.

Wiedeń (PAT). Kursa austryackiej centrali dewiz: Amsterdam 10050, Berlin 533'50, Zurych 5350, Chrystyania 4530, Kopenhaga 4600, Sztokholm 6550, marki niemieckie 547'50, lei 580, lewy 430, szwajcarskie 5325, francuskie 2225, włoskie 1375, angielskie 1120, dolary 320, ruble 280, Budapeszt 97—107, Praga 450—470, Warszawa 123—143, nowe noty dynarowe 1120—1170.

Berlin (PAT). Dolary 67'50, marki polskie 26'75 korony czesko-słowackie 82'90.

Zurych (PAT). Kursa końcowe dewiz z dnia 14 b. m.: Berlin 9'20, Holandya 194'30, Nowy Jork 627, Londyn 21'91, Paryż 41'20, Medyolan 24'75, Bruksela 43'45, Kopenhaga 87'25, Sztokholm 123'25, Chrystyania 85'75, Madryt 90'90, Buenos Aires 230, Praga 7'75, Budapeszt 1'75, Bukareszt 11'40, Wiedeń 2'25, austryacka korona stemplowana 1'75.

—ooo—

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI ULGOWE NA KAPITAŁ OBROTOWY DLA PRZEMYSŁOWCÓW W MAŁOPOLSCE. Przy Oddziele Małopolskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie została powołana do życia Małopolska Komisya Kwalifikacyjna dla udzielania przemysłowcom w Małopolsce pożyczek ulgowych na kapitał obrotowy, na podstawie ustawy z dnia 30 maja 1919 roku, Nr. 44 Dz. p. O pożyczkę na kapitał obrotowy mogą ubiegać się przedsiębiorstwa będące w ruchu, lub mające być niezwłocznie uruchomione a potrzebujące środków finansowych na utrzymanie ruchu (surowce, węgiel, robocizna itp.). Bliższych informacyj udziela interesentom Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego w Krakowie, ul. Dunajewskiego Hotel Krakowski, albo Biuro tegoż Związku we Lwowie ul. Bourlarda 5.

DRZEWO OPAŁOWE DLA GMIN I MIAST. Główna komisya rozdziału drzewa przy ministerstwie robót publicznych nadsyła nam następujący komunikat: Rozporządzeniem z dnia 2 września br. Dz. ustaw 89, zajęło ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych we wszystkich lasach byłego zaboru austryackiego i rosyjskiego nieobciążonych serwitutem oraz w lasach obciążonych serwitutem na obszarze byłego zaboru austryackiego l. 5 m. p. drzewa opałowego, zaś w lasach obciążonych serwitutem byłego zaboru rosyjskiego l. m. p. na 1 hektar zalesionej powierzchni. Właściciele lasów winni to drzewo wyrąbać i oddać w terminach oznaczonych do komisyi rozdziału drzewa. Komisya rozdzieliła drzewo opałowe na gminy i miasta. Organizacyą zwózką oraz rozdziałem drzewa opałowego między ludność zająć się mają zarządy gminne względnie magistraty.

ROZPISANIE DOSTAWY MATERYAŁÓW DRZEWNYCH. (*) „Tygodnik dostaw" nr. 37-39 ogłasza następujące dostawy materyałów drzewnych: 1) Przetarg ofertowy na dostawę miękkiego i twardego materyału drzewnego, dębowych i sosnowych podkładów kolejowych itp. dla Stanisławowskiej Dyrekcyi kolei państwowych. W drodze ogólnego przetargu będzie rozdana na pierwsze półrocze 1921 dostawa miękkiego i twardego materyału drzewnego tartego, obrobionego dla celów warsztatowych i wozowych, dla celów budowy i utrzymania kolei, jak desek, brusów, łat i belek, dalej dębowego budulca mostowego, dębowych podkładów rozjazdowych w formie prostokątnej i w formie trapezowej, dębowych i sosnowych podkładów kolejowych dla kolei głównych po 2.50 m długości i dla kolei lokalnych 2.30 do 2.40 m, nakoniec materyałów budowlanych wszelkiego rodzaju, jak kamienia, żwiru, piasku, mat trocinowych, cegły, dachówek, papy dachowej, wapna, cementu gipsu, itp. Bliższe szczegóły zawarte w formularzach ofertowych mogą być przesłane przez Dyrekcyę stanisławowską za uiszczeniem porta pocztowego. Oferty mogą być wnoszone najdalej do dnia 4 listopada. 2) Dyrekcya Radomska kolei państwowych ogłasza przetarg na dostawę progów kolejowych w długościach 2.50 m, 250.000 sztuk i w długościach 2.7 m w ilości 500.000 sztuk. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 19 października br. 3) Dyrekcya Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza konkurs na dostawę około 20.000 sztuk słupów telegraficznych długości 6, 7, 8, 9, i 11 metrów; termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 25 października br.

(4) **TOW. AKCYJNE ZIELENIEWSKI.** Jak się dowiadujemy dyrekcya światowej sławy fabryk „Tow. Akc. Zieleniewski", przystąpi w najbliższym czasie do podwyższenia kapitału z 8 milionów na **16 milionów.** Zakłady tego towarzystwa — jak wiadomo — należą do największych w Polsce, a obecnie po rozszerzeniu i objęciu nowych działów, śmiało może konkurować z tego rodzaju przedsiębiorstwami Zachodu. Podnieść należy, że „Tow. Zieleniewski" obejmuje wszelkie możliwe działy przemysłu żelaznego. Buduje więc kotły, maszyny parowe do kopalń nafty i do central elektrycznych, pompy, siatki, wagony kolejowe a dalej przyrządy niezbędne dla górnictw oraz przemysłu naftowego, a które do niedawna jeszcze sprowadzano z zagranicy urządzenia dla fabryk chemicznych itd. Specyalnością „Tow. Zieleniewski" jest budowa mostów. Na polu budowy mostów w zakładach tego towarzystwa dokonano pierwszorzędnej wagi wyłomu. Opanowano nowy sposób budowy mostów, złożonego z wielu elementów. Elementy owe spaja się wzajemnie tak, iż można zbudować most bez względu na teren o rozmiarości wedle każdorazowej potrzeby. Mosty owe można rozebrać bez trudu i przenieść na inne miejsce. Wynalazek ten oddano do opatentowania. W końcu zaznaczyć należy, że produkcya fabryk jest b. wielka — mimo, że brak inżynierów i robotników daje się dotkliwie odczuwać. Na czele zakładów „Tow. Zieleniewski" stoi wybitny fachowiec i doświadczony kierownik p. **Lewalski**, jako generalny dyrektor, któremu Towarzystwo **zawdzięcza** w pierwszej linii świetny rozwój.

ZAWIĄZANIE IZBY HANDLOWEJ WĘGIERSKO-POLSKIEJ. (*) W Budapeszcie powstała Izba Handlowa węgiersko-polska. W skład Izby weszli najwybitniejsi kupcy i przemysłowcy tamtejsi. Biuro izby mieści się w Budapeszcie, Vigado ter 3.

O ZMIANĘ PROCEDURY PRZY ZAŁATWIANIU ZMIAN STATUTÓW SPÓŁEK AKCYJNYCH. W kołach handlowo-przemysłowych panuje niezadowolenie z powodu dotychczasowej procedury przy załatwianiu zmian statutów spółek akcyjnych. Czynności te załatwiają jednocześnie ministeryum handlu i przemysłu oraz ministeryum skarbu. Banki składają podania do ministeryum skarbu inne zaś spółki do ministeryum przemysłu i handlu. Niezgodność poglądów tych obu ministeryów sprowadza zamieszanie w stosunkach. Łatwiejsza jest procedura przy załatwianiu spółek z ograniczoną poręką; tutaj bowiem wystarcza system meldunkowy. Warszawskie sfery przemysłowo-handlowe domagają się aby instytucye, które pod względem kontroli zależne są od ministeryum skarbu, były przez to ministeryum zatwierdzane inne zaś spółki akcyjne przez ministeryum przemysłu i handlu.

MATERYAŁY ODZIENIOWE DLA POMORZA. „Gazeta Toruńska" donosi: Dzięki staraniom zjednoczenia zawodowego polskiego i narodowej partyi robotniczej, oraz dzięki życzliwości rządu, w najbliższym czasie otrzyma Pomorze towary włókniane za sumę 60 milionów marek. Towar przeznaczony jest dla robotników i ludności najuboższej. W celu zorganizowania rozdziału, przy każdem starostwie utworzona została komisya, w skład której wejdą czterej przedstawiciele robotników zjednoczenia zawodowego polskiego, dwóch przedstawicieli innych stanów oraz 1 do 3 delegatów starostwa.

SUBSKRYPCYA W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH I RANNYCH. Pożyczki Premiowe i długoterminowe nabyć można codziennie w godzinach rannych od 9—1 i popoł. od 4—6 w Cześć. Tow. Oszcz. i Pożyczek w Krakowie, plac Maryacki 2, I. p.

(*) **TOWARZYSTWO POLSKO-GDAŃSKIE.** Centralny Związek Polskiego przemysłu, górnictwa i handlu rozpatrywał w swoim czasie sprawę nawiązania stosunków między polskim przemysłem i handlem, a powstałym niedawno w Gdańsku Związkiem gospodarczym. W związku z tą sprawą omawiano też projekt, wniesiony przez zjednoczenie polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku, który proponował założenie polsko-gdańskiej Izby handlowej. Siedziba główna Izby miałaby być w Warszawie, a filia Izby powstałaby według tego projektu w Gdańsku. Utworzenie Izby w tej formie okazało się jednak zbyteczne, istnieje bowiem w Warszawie Komitet polsko-gdański, który przekształca się w Towarzystwo polsko-gdańskie. Cele towarzystwa mają być analogiczne z celami izby handlowej polsko-gdańskiej. Towarzystwo organizuje swój oddział w Gdańsku.

(*) **SKOROWIDZ PRZEMYSŁU SZWEDZKIEGO.** Stowarzyszenie eksportowe w Sztokholmie wydało nader szczegółowy skorowidz przemysłu szwedzkiego. Skorowidz zawiera dokładny i wzorowo sporządzony przegląd wszystkich zakładów przemysłowycyh i źródeł zakupu wyrobów fabrycznych w Szwecyi. Skorowidz w tej formie może oddać doniosłe usługi szerokim sferom kupiectwa miejscowego i zagranicznego.

(*) **POWIĘKSZENIE POPYTU NA NIEKTÓRE SUROWCE W ANGLII.** Wskutek ożywienia ruchu budowlanego zwiększył się w Anglii popyt na drzewo. Jest to popyt sezonowy, lokalny, gdyż naogół zapasy budulca angielskiego mogą zaspokoić miejscowo zapotrzebowanie. Poszukiwane są klepki dębowe najlepszych gatunków, używane na drzwi gotowe. Na rynku angielskim daje się również zauważyć w ostatnich czasach zwiększony popyt na miedź, cynę i ołów.

(*) **SPADEK CEN W AMERYCE.** Według zestawień oficyalnej statystyki cena produktów spożywczych w Ameryce spadła w ciągu dwunastu miesięcy o piętnaście procent. Między innemi spadła również cena automobilów.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!.

Pomoc dla Wilna

Warszawa. (PAT) Wczoraj warszawska rada miejska, obradująca pod przewodnictwem ministra Nowodworskiego przyjęła jednomyślnie i przy oklaskach wniosek treści następującej: Wobec opanowania Wilna i panującej tam nędzy i straszliwego głodu, rada miasta Warszawy, dając wyraz uczuciom, żywionym przez Polskę dla Wilna, jako drogiego sercu polskiemu miasta, uchwaliła wybrać komisyę, złożoną z 6 członków rady i z trzech członków magistratu, która w ciągu tygodnia przedstawi projekty jak najspieszniejszej pomocy dla Wilna. Wniosek podpisany został przez wszystkie partye.

Stan wyjątkowy w Moskwie i Petersburgu

Wiedeń. (PAT). Według moskiewskiej „Prawdy", ogłosił rząd sowiecki stan wyjątkowy nad **Moskwą, Petersburgiem i innymi miejscowościami.** Otwarto sądy rewolucyjne.

Wojny małych narodów

Königswusterhausen. (PAT. Radio) Z Konstantynopola donoszą: Wedle doniesień z Batum, republika armeńska wypowiedziała wojnę tureckim nacyonalistom i zarządziła ogólną mobilizacyę. Zainterpelowano rząd gruziński, czy Armenia może liczyć na przyjazną netralność Gruzyi. Odpowiedź otrzymano potakującą. Nadto Armenia uzyskała pozwolenie na rekrutacyę Ormian znajdujących się na terytoryum Gruzyi.

Zatarg o plebiscyt w Karyntyi

Lublana. (PAT) Południowosłowiańskie biuro prasowe donosi: Wiadomości z Karyntyi o napadach, popełnionych ze strony niemieckiej, wywołały wśród tamtejszej ludności, poruszonej niepomyślnym wynikiem plebiscytu, wielkie wzburzenie. Popołudniu wszystkie restauracye i sklepy zamknięto. Wieletysięczny tłum manifestował przed magistratem. Przyjęto rezolucyę protestującą, w której stwierdzono, że rezultat głosowania w Karyntyi wypadł nielegalnie skutkiem teroru i gwałtu ze strony niemieckiej. Żądano, aby rząd jugosłosłowiański użył wszystkich sił, aby utrzymać Karyntyę przy Jugosławii. Może to nastąpić tylko przez obsadzenie terytoryum plebiscytowego przez wojska jugosłowiańskie, co rząd jugosłowiański powinien natychmiast przeprowadzić.

D'Annunzio grozi

Paryż. (PAT) „Temps" dowiaduje się z Rjeki, że d'Annunzio oświadczył w mowie, iż jeżeli rząd włoski opróżni jakikolwiek skrawek Adryatyku, wówczas on ten skrawek natychmiast obsadzi. Korespondent „Temosa" donosi dalej, że d'Annunzio rozporządza 6 tysiącami żołnierzy dobrze uposażonych, 30 samolotami, oprócz tego ma 1 dreadnought, 2 krążowniki, 5 okrętów minowych i 10 mniejszych.

Strejk górników w Anglii

Londyn. (PAT). Górnicy odrzucili propozycyę właścicieli kopalń 635.093 głosami przeciwko 181 482.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.